

GŁOS



TOMASZOWSKI

PISMO POWIATOWEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Nr 6 (12)

Tomaszów Lub., dnia 27 czerwca 1956 r.

Rok II

REDAGUJE:
KOLEGIUM

*
Adres Redakcji
Tomaszów Lubelski
ul. Kościuszki 13

*
- Cena 20 gr -

Przyśpieszyć sianokosy!

Każdy rolnik wie o tym, że dobre siano to podstawowa pasza dla zwierząt i o tym nie potrzeba przekonywać. Natomiast nie wszyscy wiedzą kiedy należy przystąpić do zbiorów siana by było ono dobrej jakości.

Dotychczas mało rolników przystąpiło do sianokosów, mimo że większość traw kwitnie i termin jest po prostu naglący.

W Podhorcach trawy są piękne, a do sianokosów mało kto przystępuje. Taka sama sytuacja jest w in-

nych wsiach.

Nie inaczej przedstawia się sprawa z koszeniem koniczyny.

Zaawansowanie prac sianokosowych na naszym terenie jest słabe i w tej chwili nie ma ani minuty do stracenia. Opóźnienie o parę dni poważnie obniża wartość siana i w rezultacie zbyt późne koszenie może doprowadzić do tego, że siano będzie tyle warte, co słoma.

Obecnie należy wykorzystać wszystkie kosiarki GOM-owskie, aby jak najszybciej zakończyć sianokosy.

Wprawdzie nie wszystkie GOM-y przygotowały kosiarki, np. GOM. Komarów na 11 kosiarek wyremontował tylko 9, tak samo GOM. Jarczów nie zakończył remontu 3-ich kosiarek.

Wobec takiej sytuacji pytamy kierowników GOM, kiedy ostatecznie kosiarki będą gotowe i znajdą się w poszczególnych wsiach.

Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja w Spółdzielniach Produkcyjnych, ponieważ POM-y nie przygotowały należycie kosiarek i spółdzielcy narzekają na ich brak lub słaby remont. Np. dostarczona kosiarka przez POM. Lubycza do Spółdzielni Produkcyjnej w Żurawcach, już po jednym obejściu zepsuta się. A już najgorzej pod tym względem jest w POM. Pucharki, ponieważ w obsługiwanej rejonie, żadna ze Spółdzielni nie rozpoczęła sianokosów.

Pytamy więc całą służbę rolną, kiedy wreszcie ruszą całą parą sianokosy w naszym powiecie?

(r)

Nie plotki, a chęć zespołowego gospodarowania zwycięża w Koziej Woli

Wielu aktywistów docierało do Koziej Woli w celu zorganizowania zespołu uprawowego. Chłopi skarżyli się, że brak im paszy dla bydła, że na małych gospodarstwach nie mogą właściwie rozwijać hodowli i podnosić towarowości swych gospodarstw.

Chłopi wiedzieli, że poważne korzyści będą mieli, gdy zorganizują zespół i przyjmą w użytkowanie rezerwowkę Woźuczyn, jednak słuchali plotek w rodzaju „jak zorganizujecie zespół, to złócą wam ziemię, wymierzają podatki i obowiązkowe dostawy takie, że się nie pozbieracie” i inne.

Nie pomogły różnego rodzaju plotki i zniechęcanie ludzi do zespołowej pracy, aktywniejsi rolnicy jak: Kijko, Olesiewicz i inni potrafili przekonać swych sąsiadów, że gospodarka zespołowa opłaci się.

Od kilku dni dziewięciu członków wspólnie pracuje w zespole uprawowym, opielili już buraki, skosili

koniczynę i zabierają się do koszenia łąk.

Na gospodarce zespołowej rolnicy z Koziej Woli napewno nie przegrają, a osiągnięciami i korzyściami ze swej gospodarki pochwalać się na łamach naszej gazетки.

L. Borowik



— I co ci zależy na sianie? Toć to 18.VI.56 i tak będzie koniec świata...
— A niechaj se głupcy jęzorami mielą, a ja wim swoje i gadam ci Marcinie, siano trzeba zebrać i to rychło!

Zespoły uprawy łąk rozpoczęły pracę

Na terenie naszego powiatu mamy około 50 zespołów uprawy łąk. Na wyróżnienie zasługuje zespół w Zamłynie, który prowadzi pracę nad zagospodarowaniem swych łąk od kilku lat, posiada już piękne wyniki, z 1 ha zbiera 40 q, a przed zagospodarowaniem 12 q.

Nie gorzej pracuje zespół łąkarski w Podborze i Kłatwach, gdzie część łąk zagospodarowano w ubiegłym roku, a w bieżącym roku resztę pozostałą.

Ludzie chętnie pracują, orka jest wykonana i jesienią przystąpią do dalszego zagospoda-

rowywania.

Jednak nie wszystkie zespoły doceniają wartość dobrych użytków zielonych. Zrzeszyli się by mieć dobre siano, ale pracę przy zagospodarowaniu łąk niech wykona kto inny, byle nie członkowie — tak jeszcze rozumują niektórzy członkowie zespołu w Perespie i Swaryczowie.

Mamy nadzieję, że ten opieszały stosunek członków zespołu uprawy łąk zmieni się i oni zrozumieją, że przy pomocy Państwa mogą szybciej i lepiej zaopatrzyć własne gospodarstwa w dobre siano.

Kolbe

Niebezpieczeństwo stonki wzrasta

Przeprowadzana lustracja pól ziemniaczanych w dniach 14, 15 i 16 czerwca br. wykazała na terenie naszego powiatu szereg niedociągnięć. Przykładem karygodnego niedbalstwa jest Prezydium GRN. w Rachaniach, gdzie Ob. Edward Kopytko — Przewodniczący Prezydium nie zorganizował w ogóle lustracji w dniu 15 czerwca br.

Nie lepiej sprawa lustracji przedstawia się w PGRN. w Tarnawatce, gdzie przewodniczący Ob. Antoni Hałas nie zorganizował ludności do wyjścia w pole celem lustracji ziemniaków i nie wystąpił aktywnie gromadzkiego do kontroli lustracji.

Dobrze zorganizowana została lustracja pól w PGRN. w Tyminie, drużyny stonkowe wyszły o godz. 9-tej w pole w pełnym składzie i dokonały przeglądu wszystkich ziemniaków. Również dobrze została zorganizowana lustracja stonkowa na terenie Rady Gromadzkiej Paary i Wożuczyn.

Przypomina się tym wszystkim, którzy w ostatniej lustracji zaniedbali się, by w przyszłości dążyli więcej starań w walce z tym groźnym szkodnikiem upraw ziemniaczanych.

Szczepan Wróbel

Kilka słów o pasiekach spółdzielczych

Pasieki Spółdzielni Produkcyjnych stale się rozwijają. Obecnie posiadany pasieki w 15 Spółdzielniach Produkcyjnych, liczą one ogółem około 170 rodzin.

Stan pasiek jest na ogół dobry, dzięki solidnej pracy pasieczników.

Pasieka w Dębach licząca 48 pni prowadzona przez młodego pszczelarza Józefa Przybylskiego — pracuje bardzo dobrze. Doprowadził on siłę na całe ule warszawskie poszerzone — odbudowano już 7 kg węży i czyni

w dalszym ciągu przygotowania do nalożenia nadstawki.

Pasieka pod dobrym okiem pasiecznika napewno przyczyni się do zwiększenia dochodu spółdzielczego.

Również dobrze pracuje pszczelarz w pasiece w Łazowej — Franciszek Malicki, dobrze też pracuje pasieka w Żurawcach.

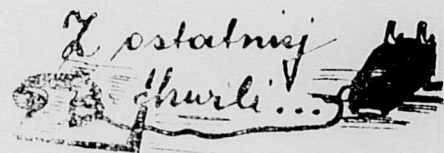
W Kornicach jest jednak inaczej i to tylko z winy pszczelarza Stanisława Sołtysiaka, który mimo pouczenia nie założył węży w odpowiednim czasie. Pszczoły w ulach trzyma za ciasno, na skutek czego Spółdzielnia może ponieść straty zamiast zysku.

Trochę więcej dobrej woli, a byłoby wszystko dobrze.

A. Sidor



Dobłą pasiekę posiada Spółdzielnia Produkcyjna w Rogóźnie.



Tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio w Łosincu. Podczas burzy piorun zabił Ob. Romana Wdowika. Przyczyną wypadku był przypuszczalnie niewyłączony i źle zainstalowany radioodbiornik.

Większość naszych gospodarstw nie posiada dotychczas odgromników. Trzeba więc pomyśleć o zainstalowaniu takich, a GS powinno ułatwić rolnikom nabycie instalacji odgromowych.

(r)

ROLNIKU PAMIĘTAJ!
walka z chwastami to walka
o wysokie plony

LISTY CZYTELNIKÓW I KORESPONDENTÓW

Wykonali swe zobowiązania

Członkowie ZSCH. we wsi Steniatyn dla uczczenia Kongresu ZSCH. zobowiązali się odstawić ponad plan 60.000 L. mleka. Zobowiązanie swe wykonali przed terminem.

W Rogóźnie Zarząd Wiejski ZSCH w zasadzie mało pracuje, lecz członkowie zasługują na uznanie, postanowili oni wybudować czynem społeczny świetlicę aby pomóc młodzieży w pracy kulturalnej.

Jak postanowili tak i wykonali, świetlica została zbudowana, wykończona i oddana do użytku całej wsi. Najwięcej pracy włożyli w mobilizację wsi Ob. Prybula członek ZSCH. oraz miejscowy nauczyciel Ob. Korzeniowski. Zobowiązanie swoje również wykonali chłopię ze wsi Podhorce, którzy założyli zespół łąkarski.

Wspólnymi siłami odprowadzili wodę z łąk—stojącą w miejscu bagnistym od kilku lat, oczyszczając rów o długości 2-ch kilometrów. Ob. Kazimierz Malec Prezes Koła Wiejskiego z Jezieni, delegat na IV-ty Kongres ZSCH., dla uczczenia Kongresu zorganizował nowe koło ZSCH. w kolonii Łaszczówka oraz rozprawił składki członkowskie na sumę 165—zł. Podobnych wykonanych zobowiązań można przytoczyć więcej.

J. Borek

Zaciąg do budowy kanału Wieprz—Krzna trwa!

Na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Lublinie, zgłasza się prężąca młodzież naszego powiatu do budowy Kanału Wieprz—Krzna. W pierwszym turnusie budowy Kanału, ofiarną pracę wyróżnili się Kol. Jan Gęborys i Zbigniew Mielniczuk z Nedeżowa, Stanisław Niecka i Roman Habit z Czarłowca, Stanisław Witko ze Skwarek i Marian Borowicz z Łosińca.

Kolejdy ci dokładali wszelkich starań by nie przynieść wstydu dla naszego powiatu. Za ofiarną pracę otrzymali cenne nagrody i upominki. Kol. Gęborys po przyjeździe z I-go turnusu zgłosił się na wyjazd dodatkowo w turnusie III-cim. Obecnie przy budowie Kanału pracują między innymi kol. Jan Paczała z Wożuczyna, Marian Hurkała ze Skwarek, Marian Hawryluk z Nedeżowa oraz Bronisław Martyniuk

i Stanisław Leń z Ciotuszy. Jak informują nas, grupa tomaszowska przoduje.

Pracujący przy budowie kanału, to najbardziej ofiarni ZMP-owcy, którzy słowa nie puszczaają na wiatr, a zgłoszenia swe popierały czynem. Jednak nie wszyscy dotrzymali słowa, z niewiadomych przyczyn pomimo zgłoszenia nie wyjechał do budowy kanału kol. Zdzisław Ek, Bronisław Tulej i Roman Kudyba z Paar, Stanisław Szalański i Józef Szpak z Łosińca.

Przyniesli oni wstyd swym kolegom. Obecnie zgłaszają się do zaciągu na III turnus nowi ochotnicy. Młodzież szkolna zgłasza swój udział w okresie wakacji, do chwili obecnej zgłosiło się 26 osób. Zaciąg pionierski do budowy Kanału Wieprz—Krzna trwa!

A. Walentyn

O kulturze, świetlicy i „Niespodziance” w Hrebennym

Zdawać by się mogło, że jeśli w Hrebennym jest świetlica, biblioteka i wyświetla się 3 razy w tygodniu filmy, to i kultura rozwija się. A jak wygląda faktycznie? Oto przykład z dnia 15 czerwca 1956 r. Okna świetlicy powybijane, zaglądam przez dziurę—pełno śmiecia i myślę, czy to magazyn makulatury, a może sztyd z nazwą kina „Niespodzianka” czy trochę inaczej zaczęto pomyłkowo? Niepewność moja została po kilku minutach wyjaśniona.

Faktycznie świetlica—mówi ktoś z obecnych czekających na zebranie Frontu Narodowego, tylko tu w niedzielę była zabawa młodzieżowa. Teraz zrozumiałam, że faktycznie wybite okna nie tylko w świetlicy, lecz i w Radzie Gromadzkiej świadczą o tym, że zabawa była naprawdę „kulturalna”, no a salę ostatecznie po co sprzątać jak świetlica i tak zamknięta, a przez wybite okna nie każdy zagląda.

Sprawę tą dajemy pod rozwagę miejscowym władzom i młodzieży.

H. Podoba

Poznajemy piękno i tradycje naszego powiatu

Zarząd Wojewódzki ZMP przy współudziale Zarządu Powiatowego ZMP organizuje Wielki Konkurs pod hasłem: „Poznajemy piękno i tradycje naszego powiatu”.

W konkursie mogą uczestniczyć koła ZMP, zastępy, ogniwa, grupy młodzieży, kółka zainteresowań oraz młodzież i nauczyciele indywidualnie, którzy do dnia 1 sierpnia br. zgłoszą pisemnie swój udział w konkursie do Zarządu Powiatowego ZMP w Tomaszowie Lub. Konkurs trwa do 1 marca 1957 r.

W ramach konkursu należy zorganizować 3 — 5 wycieczek historycz-

nych w obrębie naszego powiatu, wykonać kronikę, album fotograficzny dziejów jakiegoś miejsca lub opis — zorganizować spotkanie z b. działaczami KPP, ZWM itd.—opisać dzieje walki tych ludzi. Warunkiem konkursu jest podawanie prawdy historycznej.

Po zakończeniu terminu konkursu, prace rozpatrzy komisja wojewódzka. Dla wyróżnionych przewidziana jest wycieczka do Czechosłowacji oraz cenne nagrody jak: aparaty fotograficzne itp. Szczegółowych informacji udziela ZP ZMP. w Tomaszowie Lubelskim.

(w)





Dlaczego MO w Komarowie toleruje spekulację?

W dni upalne zdarzają się wypadki, że we wsiach lub osadach brak napojów chłodzących, nie znaczy to, że mało ich nasze browary produkują, ale bardzo często transport na czas nie nadchodzi.

W komarowskiej gospodzie i w bufecie możemy otrzymać tylko piwo jasne lub ciemne. Brak jest natomiast lemoniady, lub oranżady. Czyżby już w Komarowie nie można było ugasić pragnienia lemoniadą? Owszem można otrzymać w

dowolnej ilości, ale niestety nie w gospodzie, ani też w Spółdzielni.

Jest natomiast tzw. „prywatka” u Ob. Magdaleny Cyć w Komarowie Osadzie, gdzie butelka lemoniady kosztuje 2,50 zł zamiast 1,30 zł. Ob. Magdalena Cyć opłaca się nając furmankę i przywieźć dowolną ilość napojów z Zamościa i sprzedawać je po cenach wygórowanych.

Ciekawe co na to powie MO. w Komarowie, bowiem doskonale wie o tym, więc dlaczego nie prowadzi walki ze spekulacją?

„Obserwator”

Pod ostrym kątem

Przewodniczący rozdziela materiały...

Przewodniczący Prezydium GRN w Łosiu Ob. Józef Szabat—chłop niegłupi, ale gdy otrzymał zlecenia na materiały budowlane, nie mógł jakoś usiedzieć w Prezydium GRN. Myślał, myślał, i... wymyślił. Mało tych materiałów, więc co tu się głowić dużo i po co pytać kogoś o radę. Udał się więc do gospody GS w Suścu i szybko znalazł sposób.

I odtąd gdy tylko przewodniczący odwiedza spółdzielczą gospodę, to znak, że gromada otrzymała materiały budowlane.

Nie więc dziwnego, że przewodniczący w gospodzie przyjmuje interesantów, boć to i oni hojnie go „przyjmują” i przy okazji niejedną opróżni się „dziwartuchę” i sprawy idą różnie.

Ciekawe tylko, co na to powie Komisja Handlu PRN?

(z)

Odpowiedzi Redakcji:

Uwaga mieszkańcy Paar!

List Wasz skierowany do naszej Redakcji, przekazaliśmy Państwowej Inspekcji Handlowej. O wyniku powiadomimy.

Nieudany napad na GKS.

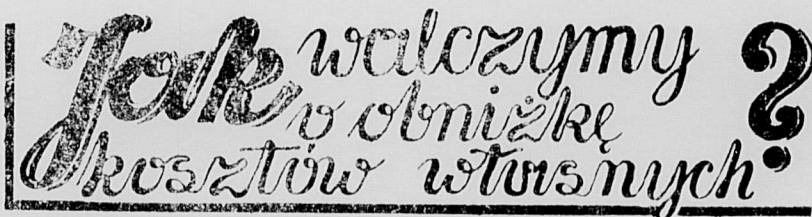
Niecodzienny wypadek zdarzył się w Suścu w dniu 18 czerwca br. Dwóch uzbrojonych drabów wdarło się do Gminnej Kasy Spółdzielczej usiłując zrabować znajdujące się tu pieniądze. Jednak dzięki przytomności umysłu i śmiałej postawie kasjera GKS. Ob. Zygmunta Frolika i kierownika Ob. Jana Paski, napad na kasę nie udał się.

Zaalarmowani niezwykle hałasem mieszkańcy wsi pośpieszyli z pomocą broniącym się pracownikom GKS. W wyniku zorganizowanego żywiołowo przez chłopów pościgu za rabusiami, schwytano jednego z bandytów.

Był nim Roman Hackenberg kierownik młyna z Zawady. Pozostali sprawcy napadu — Władysław Zalejski (mieszkaniec Zamościa) oraz Alfreda Kozyrę (wspólnik rabusiów) zatrzymały organa MO.

Niedługo sprawcy napadu rabunkowego odpowiadać będą przed Sądem.

„O s a”



DOKP — pod rozwagę

Dyrekcja Okręgowa PKP. w Lublinie pragnie za wszelką cenę obniżyć koszty własne. Postanowiła więc, że lokomotywa powinna pracować pełne 24 godz., a w Bełżcu akurat wystarcza roboty na 18 godzin.

Wycofano więc ją stąd na inną stację. Obecnie przychodzące wagony dla różnych instytucji, między innymi i dla PZGS-u podstawiane są do wyładunku nie wcześniej jak o godzinie 14 tej, nie mówiąc już

o dokonywanych przetokach w ciągu dnia.

Tak więc w rezultacie PZGS i inne przedsiębiorstwa muszą za groszową obniżkę kosztów własnych PKP. płacić grube tysiące (przestoje, zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych przy rozładunku).

Może więc Dyrekcja PKP. wreszcie zrozumie, że taką obniżką kosztów naraża na straty tomaszowskie przedsiębiorstwa oraz krzywdzi robotników. (Te—Ka)

Czy Zarząd PSS pomyślał o tym...

Po dziewięciu latach nareszcie przystąpiono do remontu „Jadłodajni” PSS przy ul. 1-go Maja 21. Ale szkoda, że nie przewidziano remontu i z zewnątrz, gdyż ten dom to istna rudera. Równocześnie należałoby pomyśleć o oknie w kuchni

oraz zbudowaniu w podwórku studni, śmietnika i zlewów. Warto przypomnieć, że nad magazynkiem przydałby się lepszy dach ponieważ ten przecieka. Ciekawe, czy przewidziała to PSS w swych remontach. Zobaczymy. (Firet)